Nr. 204. Wrzesień-Październik 1932.



Rok 48. Kraków Zeszyt 5.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wyn. 1·50, którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI
DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA

Rok 48. Wrzesień - Październik Zeszyt 5
Nr. 204 1932.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Z drugiej placówki Polskich XX. Misjonarzy w Chinach.

Wenchow, 27. VII. 1932.

Przewielebny i Drogi Księże Dyrektorze!

Proszę mi wybaczyć, że tak długo zwlekałem z przesłaniem wiadomości z Wenchow. Długotrwała, bo 3-miesięczna podróż i jej rezultat, ogromne zmęczenie niech nas tłumaczy. Z uczuciem wielkiej radości dobiliśmy do portu Wenchow, wszak to miejsce, gdzie ma upływać życie nasze z woli Bożej dla dobra dusz. Jeżeli Czcigodnego Ojca Dyrektora to interesuje, to donoszę, że jesteśmy zdrowi i zadowoleni; wszak tak prześliczną pracę mamy przed sobą. Jest to przecież apostolstwo, a my apostołami Jezusa.

Dzięki dotychczasowego tu przełożonego, Ks. Aroud, wszystko dobrze urządzone. Jest więc i dom wygodny i szpital (o którym napiszę specjalnie później) i żłóbek i kollegjum. Gmach kollegjum służy obecnie jako szpital dla choleryków. Cały teren misyjny Wenchow, oddany XX. Misjonarzom prowincji polskiej liczy 24500 chrześcijan, a pracuje na nim 18 kapłanów, 13 siostr Miłosierdzia oraz 6 sióstr innego Zgromadzenia. Katechistów jest 90. Oprócz

centrali w Wenchow posiadamy 98 kaplic w stacjach misyjnych.

Muszę się pochwalić Drogiemu Księdzu Dyrektorowi, że odbyłem już jedną wycieczkę misyjną do Tą-ma. Z jednym kapłanem, chińczykiem — poje-



XX. Misjonarze nowej placówki Wenchow, Ks. Superjor Kurtyka, Ks. Grzeliński i Ks. Ciemała z wikarjuszem ap. Defebvre.

chałem tam dnia 25. VII. Tą-ma, tak się bowiem nazywa owa stacja misyjna — leży blisko Wenchow. Znajduje się tu śliczna, mała kaplica, przeszło 130 chrześcijan i stale tu przebywa i pracuje 1 katechista chińczyk. Poranek był prześliczny (uroczystość św. Jakóba Apostoła) gdy wyruszyliśmy z domu. Miałęm

tam odprawić uroczystą Mszę św. śpiewaną. Kazanie wygłosił mój towarzysz chińczyk ks. Czeng. Była to Msza św. specjalnie zamówiona przez chrześcijan z prośbą o odwrócenie cholery, która panuje w ogromnem stopniu w okolicach Wenchow. Spędziliśmy



Dzieci chińskie w Tą-ma.

tam kilka godzin. Chrześcijanie bardzo dobrzy, prawdziwe dzieci Boże; tyle w nich prostoty dziecięcej. Ileż było radości, gdy budowałem kunsztownie, z niepewnością, zdania chińskie z kilkudziesięciu znanych mi już słów. Wypytywali się nas, jaka jest forma powitania po polsku, gdyż chcieli powitać w ten sposób naszego ks. superjora, ks. Kurtykę, gdy przyjedzie do nich ze Mszą św.

Chrześcijanie ci podejmowali nas bardzo gościnnie. Jest w Chinach zwyczaj, że przed i po posiłku podają ręcznik zanurzony w gorącej wodzie, którym trzeba wytrzeć twarz i ręce.

Załączam kochanemu Księdzu Dyrektorowi kilka fotografji z Tą-ma. Dary otrzymane od ks. Dyrektora ogromnie nam się przydały. Zwłaszcza ta stacja meteorologiczna w minjaturze jest doskonała. Ks. Dyrektor przeraziłby się, gdyby zobaczył, że przeciętnie „stacja“ alarmuje: + 30 ciepłoty — wilgoć przeszło 90. Do wszystkiego można się przyzwyczaić z Bożą pomocą! Aparat fotograficzny filmowy jest mniej praktyczny. Zbyt wielkie gorąco skleja filmy. Bardzo dobre są kamerowe aparaty. Tyle po prędku napisałem dzisiaj. Na przyszły raz napiszę więcej.

Ks. Józef Grzeliński C.M.

Dodatek z listu Ks. Superjora Kurtyki.

Dystrykt Wenchow tworzy w przybliżeniu prostokąt 250 km × 110 km t. j. około 27.500 km$^{\square}$. Największa długość wynosi 310 km, najmniejsza szerokość 67 km. Leży pod 28^0 szerok. półn., 121^0 dług. wsch. od Greenwich. Liczy 24.500 katolików, kilka miljonów pogan.

Mała Agnieszka.

Według opowiadania Siostry Tymotei w kraju Zulusów w Afryce.

Było to pięknego poranku letniego, kiedy mała Vagatshile przybyła do misji. Przyprowadziła ją sama matka z życzeniem,

ażeby mogła się uczyć „Indaba ka Unkulunkulu“ t. j. Pisma św. i prosiła, ażeby obchodzono się z nią dobrze, albowiem jest ona jedynaczką i gdyby przyszedł jej ojciec i chciał ją zabrać, to żeby mu jej nie dawać. Na odchodnem obiecała się uczyć katechizmu, ażeby wkrótce mogła być ochrzczoną. Prośbie jej zadość uczyniono i przyrzeczono opiekować się dziewczęciem, która rzeczywiście była wątłego zdrowia.

Odtąd codziennie przychodziła Vagatshile do szkoły i była pierwsza i w nauce i w zabawach. Z dniem każdym jednak opadała coraz więcej ze sił tak, że pewnego wieczoru postanowiono ochrzcić ją, zwłaszcza że była pierwszą uczenicą. Kiedy do łoża jej przybył ksiądz i po krótkiem przygotowaniu zapytał jakieby chciala mieć imię, odrzekła skromnie: wybierz sam dla mnie. Ksiądz wymieniał jej niektóre imiona, a kiedy wymówił Agnieszka, wówczas z śmiejącemi oczkami zawołała, że to imię mieć pragnie. Następny dzień przeszedł na przygotowaniu się do pierwszej Komunji św. Oczka jej błyszczały radością, a myśł jej ustawicznie była przy Tym niebiańskim Gościu, który miał wkrótce nawiedzić jej niewinne serduszko.

W kilka dni potem przyszły na małą Agnieszkę cierpienia innego rodzaju, a mianowicie ojciec jej poganin zarządał jej wydania. Matka jej dwa razy przychodziła z prośbą o pomoc, ażeby udaremnić zamiary ojca. Ten jednak nie ustąpił i kiedy wreszcie przybył z listem ż urzędu obwodowego, w którym zaznaczone było, że ma bezsprzeczne prawo do córki jako ojciec,

biedna mała Agnieszka musiała udać się do swego domu rodzinnego. Po pożegnaniu się Agnieszki, dzieci zakładowe były bardzo smutne, albowiem straciły swą ulubienicę, która obecnie musi żyć zdala od nich, zdala od Chrystusa, wśród samych pogan. Ufne jednak były, że łaska Boża nie opuści ją, że pomoże jej wytrwać i znieść wszystko dla Chrystusa.

I rzeczywiście tak się stało. Po niedługim czasie zjawiła się znów na stacji misyjnej mała Agnieszka uszczęśliwiona powrotem. Ojciec jej, nie mogąc dłużej oprzeć się jej prośbom i łzom, zezwolił na powrót do zakładu. Niestety wróciła już z chorobą, która coraz więcej trawiła jej młode ciało, aż wreszcie połączyła się ze swym najukochańszym Chrystusem w niebie, gdzie zanosi prośby do Niego za swych dobrodziejów.

Przypatrzcie się kochane dziateczki, jak muszą nieraz cierpieć małe murzynki za to, że chcą być przy Chrystusie. Jaką nieraz drogę muszą przebyć, ażeby mogły powiedzieć temu Dzieciątku Boskiemu ukrytemu w Eucharystji, że kochają Go. Kochajcie więc i wy Jezusa i dziękujcie Mu, że was do siebie przygarnął.



A-Ming.

Opowiadanie z Misyj OO. Jezuitów w Makao w Chinach.

A-Ming była to dziewczynka, która mając zaledwie cztery lata, już czuła się szczęśliwą, kiedy mogła zanieść bukiet kwiatów

przed obraz Najświętszej Marji Dziewicy. Teraz już jest w niebie, gdzie zanosi do tronu Matki Boga już nie kwiaty, ale modlitwy za swoich dobroczyńców. Boskie Dzieciątko przybyło tego roku, ażeby zerwać ten kwiatuszek i przenieść tam, gdzie już więcej trosk i cierpień niema. Trzy miesiące cierpień znoszonych z poddaniem się woli Bożej uczyniło ją ofiarą za swój lud, który zdala był jeszcze od światła prawdy wiecznej.



Mała Anulka.

A-Ming była czwartą córeczką chrześcijanki i poganina, mieszkających w wiosce odległej bardzo daleko od stacji misyjnej. Zdawało się, że pokój, który panował w rodzinie będzie trwał nadal, a mała Ming była kochana i pieszczona od wszystkich. Kiedy miała

cztery lata, ojciec jej idąc na zaproszony wielki obiad, w tajemniczy sposób padł martwy na drodze. W kilka godzin później cała rodzina opłakiwała zwłoki. Ten smutny koniec przypisywano zemście. Do wszystkich tych cierpień przyłączyła się teraz i ciężka choroba matki, która pogorszyła ich położenie. Wiara w Opatrzność Bożą nie wygasła w duszy biednej ko. biety. Po dłuższem wahaniu zapukała do drzwi naszego sierocińca. Usposobienie małej A-Ming z trudem przyzwyczajało się do nowego trybu życia, lecz już po niedługim czasie świeciła przykładem pobożności i szukała za przykładem swych towarzyszek słów pociechy i pieszczot u Sióstr. Lody zostały załamane, a mała nasza A-Ming w uroczystość św. Anny przypuszczoną została do Chrztu św. otrzymując piękne imię babuni Boskiego Dzieciątka Anulka. Będąc poważną nad wiek, rozwijała się coraz więcej, okazując jeszcze większy zapał do nauki katechizmu. W siódmym roku życia przyjęła już Bierzmowanie. Jako członkini Apostolstwa Modlitwy nigdy nie opuszczała przyjęcia Komunji św., tylko wówczas, kiedy choroba nie zezwalała na pójście do kaplicy. Cierpienia te, przyjmowane z uśmiechem, ofiarowywała za biednych pogan. Żadna trwoga śmierci nie przerażała to dziewięcioletnie dziecko i z wielką pobożnością przygotowywała się do przyjęcia Ostatniego Namaszczenia. Kiedy pewnego dnia nie można było przynieść jej Komunji św., była bardzo smutna i rzekła do zakonnicy, która ją pielęgnowała: ,,Tego ranka, podczas Mszy św., mój dobry Anioł powiedział mi, że

jeszcze parę dni pobędę na ziemi i że będę mogła codziennie przyjmować Komunję św.“ Bez dawania wiary w tę przepowiednię, spełniano jej życzenia, przyjmowania codziennie Chleba Żywota. Trzy dni później, a była to sobota, Anulka, otoczona swemi towarzyszkami, które odmawiały modlitwy za konających, oddała słodko ducha swego w ręce Boskiego Dzieciątka.

Prośba o pomoc.

List Siostry Miłosierdzia Diguilio z Kaszingu w Chinach.

Kochane dzieci!

Serdeczne dzięki za tak hojny dar, który z taką ochotą mi przysłaliście na budowę naszego Żłóbka. Żłóbek jest na ukończeniu a poświęcenie jego nastąpi prawdopodobnie nie długo. Spieszę się z przeniesieniem tam naszej dziatwy, która w obecnym budynku mieszka w ogromnej ciasnocie. Wiem, że ten nowy gmach i coraz większe wydatki przysporzą mi nowych kłopotów, lecz liczę na Opatrzność.

Dowiedziałam się ze smutkiem od ks. Biskupa Faveau, że wasze Dzieło nie mogło nam przysłać specjalnej zapomogi. Otrzymując tylko 1.000 dolarów rocznie — rozumiecie chyba, Kochane Dzieci, że nie możemy wystarczyć na zaspokojenie potrzeb naszych dziatek. Wiem, że bardzo jesteście oddane Dziełu Dziecięctwa Pana Jezusa. Ośmielam się więc was prosić z narażeniem się na to, że będę może po-

sądzona o zbyt wielkie wymagania, żebyście o ile to leży w waszej mocy dopomogły mi wyjść z tych tarapatów.

W tym roku przyjęliśmy 199 dzieci, z których 75 jest jeszcze na opiece mamek. Widzicie więc, Kochane Dzieci, ile to trosk i kłopotów. Lecz kiedy widzę, że te maleństwa są zdrowe i wzrastają, kiedy widzę że, ich duszyczki również rozwijają się, oh! wtedy zapominam o kłopotach materjalnych i jestem szczęśliwa, że mogę tu dla Boga pracować. Przeciwnie gdy-



Dzieci zakładu w Kaszingu.

byśmy nie były ich przyjęły, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej większa część ich zginąłaby w nurtach wody lub w zębach dzikich psów. Oczywiście w ten sposób nie znałyby Dobrego Boga i nie dostałyby się do Nieba.

Przyczyńcie się więc do zbawienia tych biednych dzieci, a nie minie was nagroda od Dobrego Pana Jezusa. Ja i moje dzieci zawsze modlimy się za naszych dobroczyńców, z których Wy najwięcej nam wyświadczacie dobra! — Ufna w Waszą pomoc nie waham się prowadzić dalej wytrwale rozpoczęte dzieło. Będę przyjmowała zawsze wszystkie opuszczone dzieci, ufając, że Ten, który troszczy się nawet o ptaszki niebieskie, weźmie również w opiekę i moje pisklęta.

Jeszcze raz, Kochane Dzieci, przedkładam Wam moją usilną prośbę i polecając Was Opiece Pana Jezusa i Jego Matki Niepokalanej, zostaję w szczerej miłości

Wasza Siostra Diguilio.

Mała Chieko.

Według opowiadania Misjonarza Lukasa, Franciszkanina w Sapporo w Japonji.

Mała Chieko jest to 5 letnia Japonka, która została ochrzczona z całą rodziną przed dwoma laty. Najpierw została ochrzczona matka na łożu śmierci, a następnie ojciec z czworgiem dzieci. Po śmierci matki mała Chieko wraz z braciszkiem i dwiema siostrzyczkami została powierzona opiece babci, która była jeszcze poganką a mieszkała w Sapporo. Pewnego dnia przychodzi do mnie ojciec małej Chieko bardzo smutny i rzekł: ,,Ojcze, proszę iść do naszej Chieko, albowiem jest ciężko chora i kazała mi Cię poprosić". Chieko była trzecią córeczką i

uczęszczała do pierwszej klasy. Była mi dobrze znaną, albowiem często widziałem ją, jak przechodziła wraz swoją siostrzyczką popod mojemi oknami, a w niedzielę była stale w szkole. Kiedy zobaczyła mię wchodzącego zawołała z radością: „Konnichi wa“ t. j. dzień dobry, a patrząc błagająco mi w oczy rzekła: „Ojcze, proszę cię bardzo, przynieś mi Komunję św.“ Zdziwiony spojrzałem na nią a potem na ojca i rzekłem: „Tak, Chieko, przecież ty jesteś jeszcze za mała i nie przeszłaś nauki o Komunji św. Wiesz ty co to jest Komunja św.?“ „To jest mój najukochańszy Zbawiciel“ była odpowiedź dzieciny, która dalej prosiła mię, ażeby jej życzeniu zadość uczynić. Niezmiernie ucieszyłem się z tej miłości dziecka i jej wiadomości religji, mimo że nie była zaliczoną do dzieci mających przystąpić do pierwszej Komunji św. Ale teraz ona jest ciężko chora. Byłabyż to jej ostatnia choroba? Mogłabyż umrzeć bez zaspokojenia tęsknoty duszy? Nie! muszę jej życzenie spełnić, muszę przynieść jej Zbawiciela. Rzekłem więc do niej: przed Komunją św. musisz się jeszcze wyspowiadać, Chieko, i pomogę ci w przygotowaniu. Tu wyznała swoje małe uchybienia. Jeszcze raz wyjaśniłem jej, kto ma do niej przyjść, dlaczego ukochany Zbawiciel ma do niej przyjść i poszedłem do kościoła po Wijatyk. Mimo że kościół był niedaleko, minuty oczekiwania dla Chieko zdawały się być za długie. Nieporuszona patrzała jak siostra jej przygotowywała stół, stawiając na nim Krucyfiks i świece. Kiedy mię zobaczyła, była uszczęśliwiona. Uważała na każdy mój ruch, złożyła

rączki na piersi i oczekiwała ukochanego Zbawiciela. Nie troszczyła się o nic, cała była zajęta Zbawicielem, ciesząc się swojem szczęściem. Ale to było za wiele, ażeby to mogła spokojnie znieść. Zaczęła odmawiać modlitwę głośno, zanosząc w dziecinnem zaufaniu prośbę:

„Jesus yo, watakushi wo naoshite chodai!“ t. j. O Jezu, proszę Cię, daj mi zdrowie. Potem zwróciła się do mnie i rzekła: „Ojcze, proszę Cię, byś przyniósł także babci Komunję św.“



Małe Japonki.

Dziecko, musisz naprzód prosić Boga, ażeby babcia została katoliczką, rzekłem jej. I zaraz Chieko modliła się głośno do swego Zbawiciela: „O Jezu uczyń, ażeby babcia moja została katoliczką i przyjdź do niej ‘. Słysząc to w sąsiednim pokoju babcia, przyrzekła jej, że zostanie katoliczką, czego jednak do tego czasu nie uczyniła. Po modlitwie dziękczynnej z Chieko rzekł do mnie ojciec: Chieko wkrótce

umrze, zaniosę ją do szpitala Sióstr. Owinął ją ciepło i zaniósł do szpitala. Tam przechodząc spotkali Siostrę przełożoną, do której zawołała Chieko z radością: „Siostro Przełożono, przyjęłam ukochanego Zbawiciela“. Wszystkie jej myśli były przy tym ukochanym Zbawicielu tak, że zapomniała o chorobie i boleściach.

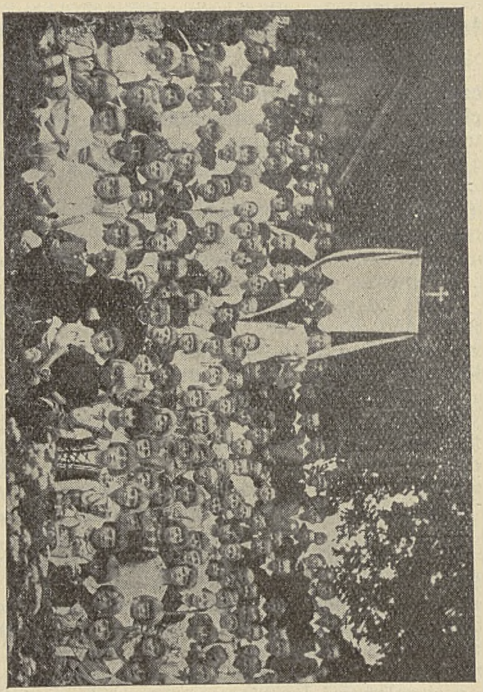
Zaraz była zbadana przez lekarzy, którzy skonstatowali tylko bardzo silne wycieńczenie. Pełna ufności prośba jej została wysłuchana, gdyż po kilku dniach, ku radości wszystkich, była zdrowa i wesoła i wróciła do domu. Dłuższy czas nie widziałem jej i nie mogłem rozmawiać z nią o jej św. Komunji. Myślałem, że ona wszystko już zapomniała, aż tu pewnego dnia zjawia się sama i prosi mię znowu o Komunję św. „Chieko, rzekłem, to nie jest dobrze, że tak długo nie chodziłaś na naukę o Komunji św. Muszę cię przepytać.“ Wtedy powiedziała mi, że ona tak kocha Zbawiciela, jak siostry jej Kieko i Mieko, które mogą często przyjmować Komunję św. i dlatego chce być przydzieloną do dzieci, które przygotowują się do Komunji św. To też na uroczystość Wniebowzięcia N. P. Marji dostąpiła szczęścia, że wraz z pięcioma innemi dziewczynkami mogła przyjąć Zbawiciela do swego serduszka. Od tego czasu często ją widzieć można było przystępującą do Komunji św. i codziennie uczęszczającą wraz siostrami na Mszę św.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Z licznych nam przesłanych wiadomości z ruchu Dziecięctwa w kraju zamieszczamy na początku pouczające sprawozdanie z pracy Dziecięctwa w Grucie w diec. chełmińskiej. Tamtejsza sekretarka donosi:

„Stowarzyszenie św. Dziecięctwa weszło u nas znowu w życie z dniem 16 lutego 1930 r. Przybyły Przewielebny ks. Aszyk zajął się bardzo owem towarzystwem. Pierwsze zebranie odbyło się dnia 16 lutego 1930 r. Dnia 20-go kwietnia odbyło się uroczyste przyjęcie około 150 członków. Była to rzewna chwila, gdy dziatwa stowarzyszona poświęciła się uroczystym aktem Najświętszemu Dzieciątku Jezus, aby pracować wytrwale w tak zbożnem Dziele dla dobra wiecznego wielutysięcznej rzeszy dziatwy pogańskiej. Zebrania św. Dziecięctwa odbywają się co miesiąc w szkole, na które dzieci chętnie i gromadnie przybywają. Po każdem zebraniu udaje się dziatwa w procesji na nieszpory z sztandarem i pieśnią do kościoła, gdzie nieszpory odbywają się przy ołtarzyku Dzieciątka Jezus. Latem 23 sierpnia 31 r. dzięki ks. Dyrektorowi odbyła się wspaniała zabawa na łące. Bawiono się w różne gry o nagrodę. Kilka par ubranych w stroju narodowym tańczyło Krakowiaka i Polonez. Nie mało ta dziatwa tańcząca otrzymała oklasków! Wszystkie dzieci zostały uraczone kawą, ciastkami i cukierkami. Wieczorem z zapalonemi lampionami i muzyką wrócił cały orszak przed kościół, gdzie po odśpiewaniu: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, rozszedł się do domu. Po tej zabawie pozostało miłe wspomnienie, które zawdzięczamy tylko Wielebnemu ks. Dyrektorowi, który nie żałował pracy i starań, aby nam tą zabawę uprzyjem-

nić. W okresie Bożego Narodzenia zbierają się dzieci codziennie po lekcjach szkolnych do żłóbka, na modli-



Dzieło św. Dziecięctwa w Grucie.

twy za dzieci pogańskie. W drugie święto Bożego Narodzenia 31 roku, na sali p. Radackiego odbyło się zebranie gwiazdkowe. Członkowie przyprowadzili swoich

rodziców. Po zebraniu odbyło się przedstawienie pod tytułem: „Choinka i Gwiazdka maluczkich". Aktorzy wywiązali się z swych ról doskonale. Sala była oświetlona płonącą choinką. Uczestnicy w miłym nastroju rozeszli się do domu. Często odgrywają dzieci sztuczki teatralne. Kilkakrotnie złożyliśmy się już na msze św., podczas której dzieci starsze ofiarują Komunję św. na intencję wybawienia dzieci pogańskich. Po każdorazowej takiej Mszy św. otrzymujemy błogosławieństwo z rąk ks. Dyrektora. Pod dzielnem i gorliwem kierownictwem ks. Dyrektora Aszyka towarzystwo z każdem dniem wzrasta. Obecnie liczy 19-cie dwunastek, a na filji w Słupie 8 dwunastek. Dzieci bardzo chętnie składają swe zaoszczędzone grosze, spieszą z radością na swe zebrania i codziennie po nauce szkolnej klęczą przed figurką Dzieciątka Jezus. Zapał i zainteresowanie losem dzieci pogańskich jest wielkie".

Eleonora Grochowska sekretarka.

List z Kopanicy z archid. poznańskiej poucza, jak to Dziecięctwo pamięta nie tylko o właściwym swym celu ratowania dzieci pogańskich, ale miłosierdzie swoje rozciąga także na biedne dzieci w kraju, i, jak do mocnego osadzenia się tego stowarzyszenia w parafji dopomagają także bractwa miejscowe i inni parafjanie. Czytajmy to piękne sprawozdanie:

„Skoro przybył do nas, nasz najukochańszy Ksiądz Proboszcz Jordan, założył zaraz Stowarzyszenie św. Dziecięctwa w listopadzie 1930 roku. Już dnia 16 listopada odbyło się pierwsze zebranie. Zebrań plenarnych było dotąd 13, a zebrań zelatorów 4. Przeciętna ilość uczestników była 80. Przy założeniu liczyło Stowarzyszenie 110 członków.

Pierwszem naszem pragnieniem było zdobycie pieniędzy na zakup szopki betleemskiej której brak odczuwaliśmy bardzo. Już na gwiazdkę odegraliśmy na ten cel „Jasełka". Później składaliśmy każdy oszczędzony grosz, odmawiając sobie nieraz cukierków, które

przecież tak lubimy, woleliśmy jednak mieć szopkę. Później odegraliśmy jeszcze raz przedstawienie. No i zebraliśmy dość sporo grosza, ale niestety i tego było mało. Wtedy to przybyły nam z pomocą bractwa różańcowe i inni hojni ofiarodawcy. Na gwiazdkę roku 1931 już posiadaliśmy naszą szopkę. Tam mogliśmy naszemu Panu Jezusowi, w którego służbie stoimy, od-



Poświęcenie sztandarka Dziecięctwa w Kopanicy.

dawać cześć. Do Stowarzyszenia zostaliśmy przyjęci dnia 8 lutego 1931 roku. Pomyśleliśmy też o tych biednych dzieciach pogańskich, więc zbieraliśmy skrzętnie staniol i znaczki. Nie zapomnieliśmy też o swej własnej duszy. Urządzaliśmy nabożeństwo adoracji Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek i przyjmujemy Komunję św. w każdy pierwszy piątek miesiąca. Dla bied-

nych i głodnych dzieci w Poznaniu wysłaliśmy dwie paczki z żywnością i 1 z odzieniem. Składki płacimy dość regularnie. Aby rozwijać nasz umysł czytamy Roczniki Dziecięctwa Jezus i Małego Misjonarza. Obecnie sprawiliśmy sobie sztandarek. Uroczystego poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz dnia 16 maja 1932 roku. Po poświęceniu odbyła się akademja w Domu Katolickim. Fotografja sztandarku wraz z zelatorami zakończyła tą podniosłą uroczystość”.

Pruchnik Florjan, Przewodniczący

Siemianowice, parafja św. Antoniego, już dawno zaszczytnie w Dziecięctwie pracuje i od czasu do czasu zasila nas stamtąd wiadomościami. I dzisiaj jesteśmy w możności ogłosić list stamtąd, który przynosi nowy dowód pracy w tem stowarzyszeniu. Z Siemianowic piszą:

„Nasze Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Jezusowego podobnie jak i inne Stowarzyszenia parafjalne obchodzi rokrocznie wielkie święto Bożego Ciała. W tym roku przypadło to święto na dzień 26 maja. Chodziło nasamprzód o to, byśmy wystąpili w tym dniu na zewnątrz, aby pokazać ludziom, że Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezusowego to silny zespół dzieci tworzący zwarte szeregi armji Chrystusowej. Dzień ten starałyśmy się jaknajlepiej odbyć. Rano o godz. 9-tej brałyśmy udział w uroczystej mszy św., podczas której śpiewałyśmy pieśń p. t. „Witaj Boże utajony”. Następnie odbyła się procesja Sakramentalna naokoło kościoła. Przed Przenajświętszym Sakramentem szły małe dzieci ze stowarz. Dziecięctwa Jezusowego i sypały pod nogi Jezusa kwiatki z wielką czcią i pobożnością. Popołudniu o 3-ciej godz. wyruszała procesja do ołtarzy. Przez całą oktawę Bożego Ciała chodziły dziatki bardzo regularnie na nabożeństwa i sypały kwiatki pod nogi Zbawiciela. W procesjach brały udział wszystkie stowarzyszenie i razem z niemi Krucjata Eucharystyczna. Krucjata w parafi św. An-

toniego założona została przez Wielebnego ks. Dyrektora Ochmana w 1932 roku. Za jego to staraniem mamy już w tym roku 100 członkiń, które bardzo chętnie uczęszczają na adoracje i zebrania. Raz na miesiąc mamy osobne nabożeństwo z błogosławieństwem i pouczającą nauką. Powstanie Krucjaty Eucharystycznej i jej rozwijanie się mamy do zawdzięczenia tylko ks. Dyr. i prefektce p. Kołodziejczyk, którzy Krucjatę założyli i gorliwie w niej pracują".



Dzieło św. Dziecięctwa w Siemianowicach
(par. św. Antoniego)

Nie dawno założono Dzieło nasze w Grodzisku w archid. warszawskiej. Z wiadomości jednak nam przesłanych, wróżemy, że stowarzyszenie to będzie miało powodzenie, jeżeji tylko wytrwa w przyjętych na siebie obowiązkach. Przewodniczący tamtejszy zawiadamia:

„Chcąc przyczynić się do jaknajrychlejszego i pomyślnego rozwoju Stow. św. Dziecięctwa P. Jezusa w

Polsce, założyliśmy i u nas w Grodzisku Mazowieckim dlatego to Stowarzyszenie głównie, by przez nie nieść pomoc dzieciom pogańskim. Po uroczystej mszy św. dnia 24 kwietnia r. b. zebrały się dzieci ze szkół powszechnych i ich rodzice w świetlicy Ligi Katolickiej, gdzie ks. pref. Bogusz wskazał w swem przemówieniu na doniosłość i konieczność tego Stowarzyszenia. Od tej chwili pełna zapału młodzież szkolna wzięła się gorliwie do pracy. W każdą niedzielę odbywają się zebrania dla każdej szkoły osobno, na których odczytywane są opracowania, pisane przez członków bądź o życiu nawróconych dzieci pogańskich, bądź o pracy misjonarzy albo też z życia Świętych. Obecnie mamy 30 seryj, a zelatorowie ich dążą różnemi sposobami, a przedewszystkiem przez wewnętrzne zebrania poszczególnych seryj, do wyrobienia śród członków samodzielności, pracowitości i t. p. zalet. Do tej pory t. j. do dnia 1. VI. 1932 r. zdołaliśmy zebrać 46 zł. 20 gr., którą to sumę na ręce Przewielebnego ks. Dyrektora przesyłamy".

Przewodniczący *E. Sopoićk.*

I dzisiaj donoszą z Kresów, do czegośmy w jednym z ostatnich Roczników zachęcali. Oto z Horodyszcza z diec. podlaskiej piszą dzieci, że na wzór innych dzieci i one pragną coś o sobie donieść. Bardzo się cieszemy z tych wiadomości i zachęcamy do dalszego żywego interesowania się swojem stowarzyszeniem i donoszenia nam częściej o swojej pracy. Dzieci z Horodyszcza donoszą:

„Czytając z prawdziwą radością Roczniki Dziecięctwa i my zapragnęliśmy choć kilka słów donieść i napisać o naszem niedawno założonem Stowarzyszeniu. Dzieło św. Dziecięctwa zaprowadził u nas ks. proboszcz Czesław Rubaszek dnia 18 października 1931 r. Na początku zapisało się 84 dzieci, większość dzieci szkolnych a mniejsza liczba pozaszkolnych. Po czterech miesiącach istnienia Stowarzyszenia zdawało się, że ono



Dzieło św. Dziecięctwa w parafji Horodyszcze.

upadnie, ponieważ władze szkolne zabroniły dzieciom należeć do Stowarzyszenia, jednakże ks. proboszcz zdołał utrzymać wszystkie dzieci w Stowarzyszeniu Dziecięctwa Jezus. Pomimo najrozmaitszych trudności Stowarzyszenie coraz więcej się rozwijało i dziś liczy 115 dzieci. Posiadamy też własny sztandar, który został poświęcony w czasie wizytacji naszej parafji dnia 11 czerwca b. r. przez J. E. ks. Biskupa Czesława Sokołowskiego, ojcami chrzestnymi byli Piotr Marczuk i Marja Suzonowicz. J. E. ks. Biskup miał do nas piękną naukę, w której zachęcał nas, abyśmy wytrwali w tej pięknej organizacji, miłując zaś całem sercem Dzieciątko Jezus, abyśmy nieśli pomoc duchową i materjalną biednym dzieciom pogańskim. Uroczystość ta, która wypadła tak pięknie, utkwiła głęboko nie tylko w naszych sercach, ale również w sercach naszych na niej obecnych rodziców. Załączamy naszą fotografję, na której są zelatorzy, zelatorki oraz wszyscy członkowie Dziecięctwa Jezus, oraz uprzejmie prosimy o umieszczenie fotografji i listu w Rocznikach".

Stanisław Szubiński, sekretarz.

Do tych sprawozdań z kraju dodajemy listy od polskich dzieci z poza Polski, mianowicie z Francji. Jeżeli wdzięcznemi są nam wiadomości z kraju, to tem wdzięczniejsze są nam głosy dzieci z obczyzny, że o nas pamiętają i razem z nami się łączą. Przytaczamy najpierw list z Gautherets, a potem list z Marles les Mines.

List z Gautherets.

„Do tego czasu nie dawałyśmy o sobie znaku życia Czcigodnemu Księdzu Dyrektorowi, ale z okazji 5-tej Rocznicy Dzieła św. Dziecięctwa u nas pragnę opisać Czcigodnemu Ojcu w krótkości tę uroczystość. Kolonja Gautherets leży w południowej Francji niedaleko Ljonu. Mamy księdza polskiego i siostry Szarytki, które się nami opiekują. Stowarzyszenie nasze posiada

chorągiew i figurę Pana Jezusa z Pragi, która na procesji noszona jest na feretronie na wszystkie święta Pana Jezusa, i otoczona jest 4 wstęgami, trzymanemi przez najgorliwsze dzieci. Cała ta asysta zebrała się na sumę d. 13./III. Od miesiąca z utęsknieniem dzieci wyczekiwały tego dnia. Wspólnemi siłami dzieci przygotowały fanty na loterję: były tam serwetki, kołnierzyki, poduszki, rozmaite rzeczy z drzewa, z rafji, nawet były małe murzynki ze zwierzętami i ptakami.

Odbyto się też przedstawienie murzyńskie p.t. „Oromeńska i dziewczę zachodu". Dzieci, które brały udział w tem przedstawieniu, były pomalowane na czarno, był także czarownik murzyński, który pokazywał rozmaite sztuczki.

Taniec i orkiestra murzyńska dopełniły całości uroczystości, a co były za kostjumy, to aż oczy bolały patrzeć na ich różnobarwność. Dzięki Bogu, wszystko się udało, a Czcigodna siostra Przełożona, całkowity dochód t. j. 500 fr. przeznaczyła na misje i posłała już na ręce Stow. św. Dziec. Pana Jezusa.

Przy okazji składam Czcigodnemu Ojcu, w imieniu całej Kolonji najserdeczniejsze podziękowania za przysłanie nam fotografji Marysi i Jadwisi przez nas wykupionych, ale chciałybyśmy o ile to możliwe, podobiznę naszego Bolesia, który był razem z dziewczynkami kupiony.

Napiszemy do Czcigodnej S. Małgorzaty, aby raczyła nas zawiadomić, kiedy które z nich będzie miało szczęście przyjąć Pana Jezusa po raz pierwszy, bo chcemy po naszemu ustroić nasze dzieci, jako dowód, że o nich pamiętamy.

Na koniec dziękujemy Czcigodnemu Ojcu za przysłane nam roczniki i prosimy o błogosławieństwo dla całej Kolonji Gauthereis".

W imieniu wszystkich

Janka Malinowska.

List z Marles les Mines.

„Kończąc rok szkolny czuję się w obowiązku złożyć Dyrekcji Krajowej sprawozdanie z tego, jak pracowaliśmy w roku bieżącym. Dzieło św. Dziecięctwa w Marles les Mines (Francja) powstało w 1930 roku, obecnie liczy 120 dzieci czyli 10 dwunastek. Zebrania licznie przez dzieci uczęszczane, odbywają się raz w miesiącu.

Na zebraniach czytamy Roczniki św. Dziecięctwa, Przewodnik Katolicki lub też odbywają się pogadanki. Dnia 7 lipca ks. kanonik Zalewski, proboszcz z Marles, który serdeczną opieką otacza Dzieło św. Dziec. w Marles, zorganizował pielgrzymkę do Chocques, gdzie się znajdują relikwie św. Teresy od Dz. Jezus, gdzie ks. Dyrektor odprawił Mszę św. Po Mszy św. przemówił serdecznie od ołtarza, nawołując dzieci by trwały przy swem Stowarzyszeniu oraz zachęcały inne dzieci z kolonji, by jaknajliczniej do Papieskiego Dzieła św. Dziec. przystępowały.

Dnia 19 lipca w dniu św. Wincentego a Paulo wszystkie członkinie przystępowały do spowiedzi i Komunji św., pragnąc dostąpić odpustu jaki w tym dniu przysługuje członkom za pośrednictwem „Wielkiego Misjonarza".

Dzieło św. Dziecięctwa posiada własny sztandar ufundowany przez ks. Kanonika Zalewskiego, dyrektora Dziecięctwa".

Strutyńska Zofja.



Wykaz składek za sierpień i wrzesień 1932 r.

Diecezja chełmińska.

Zł.: *Stow. św. Dz. Górna Grupa Zakł. Mis. 70;* Stow. św. Dz. Gronowo 14·90; Stow. św. Dz. Lipnica k. Chojnic 10; K. Przybyszewski naucz. Kamionka 7·90; *Ks. Dyr. Diec. Kurowski Pelplin 3912·63;* (w tem: Pelplin Ks. Inf. Rogacki 3·60, *a na wykup murz. Ludwiki 60; Grudziądz Fara 79·11; Skarszewy 57·30*, na wykup. murz. 40·50; *Brodnica 56·30; Toruń: Szkoła wydz. 105;* św. Jan 28·82, *św. Jakób 110, gimn. żeń. 68; Wejherowo: 308·50*, na murz. 7·35, *na wykup. murz. Jana 60·10,* Rumian 5·50, Fordon szkoła powsz. 23·45, Szczepanki 8, Kurkocin 6, Cekcyn 35·45, *Goręczyno 100,* Złotowo 10, Dąbrówka (Starogard) 30, *Pierwoszyno 134, Chełmża 150,* Piece 34, Kowalewo 43·11, *Gruczno 57·52, Bysław 78.* Nowacerkiew-Gniew 7, Niedźwiedź 38·30, *Starogard 598·65*, Kijewo 16·95, Radoszki 12·35, Pruszcz k. Bydgoszczy 23·32, *Tczew św. Józef 115·10,* Zieleń 6·10, Kazanice 40, Papowo Tor. 38, Kamień Pom. 6, Szymbark 9·70, *Chełmno klasztor 102·10, Skórcz 60·65,* Iłowo 30·60, Lisewo 25, Wrocki 35, Kokoszkowy 21·75, Sumowo 13·70, Zapceń 10, Mechowa 3·35, Szlachta 15, Borowymłyn 6·15, Lipinki k. Warlubia 38·50, Świerczynki 10, *Rytel 82, Puck 450·10, Chmielno 65·75,* Drzycim 30, Linja 16·65, *Wiele 83·20, Kartuzy 122, Nowemiasto 72·65,* Szynwałd 7·50, z tego potrącono na manipulacje 3·60, *pozostaje 3.909·03*). **Razem 4·015·43.**

Archidiecezja gnieźn.-poznańska.

Zł.: *Stow. św. Dz. Lwówek 82·46,* Stow. św. Dz. Śmigiel 8, Ks. Prob. Winnicki Raszków 8·85, Stow. św. Dz. Murowana Goślina 30·30, Sekcja Mis. gimn. żeń. Inowrocław 30, Szwalnią św. Józefa Poznań 12, Ks. Kapi-

kowski Staw 14, I. Racięcka Lisewo Kośc. 33, J. Wesołowski Wągrówiec 19, Ks. Rólski Bydgoszcz par. N. Serca P. J. 44, *Stow. św. Dz. Bydgoszcz par. św. Trójcy wyk. 2 murz. Franciszek i Ignacy 140,* Aniela Lisowska Wieleń 1·50, *Stow. św. Dz. Środa (w tem na wykup. murz. Marja-Teresa 60) 148·25, Ks. Pewniak Zduny 51·80,* Stow. św. Dz. Leszno 45, *Mis. Sekr. Gen. Poznań 413·80* (w tem *par. Sarnowa 65·90,* Dłużyna 13·25, Brodnica 21 ochronka 5, Maniewski szk. 19·25, *Poznań-Łazarz 172·70, Poznań-św. Wojciech 50,* Kwieciszewo 10·30, Boruszyn 12·50, Karmin 21, Golina 35·90), *ks. Prał. Schoenborn Kruszwica 100,* Szkoła powsz. Gorzyce k. Żnina 3, Szkoła przyg. SS. Rodziny Marji Szamotuły 16, Ks. Perski Opalenica 20·51, Biuro parafjalne Obra 35, Ks. Kap. Tomiak Gniezno 10. **Razem 1·266·47.**

Diecezja katowicka.

Zł.: *Rada Misyjna Katowice 4.148·58,* (w tem: *par. Bielszowice 117·50, Bytom Nowy 300, Chełm Wielki 50·55,* Ćwiklice 20, *Godula 302·67, Janów Giszowiec 70, Jedłownik 147·50,* Jejkowice 35, *Katowice N. M. P. 364, Katowice św. P. i P. 60·60, Knurów 72,* Kobiór 11, *Król-Huta św. Jadw. na wykup. murz. 120, Lipiny Śl. 877·50, Łagiewniki 252·20,* Łaziska Górne 30·70, Miasteczko Śl. 16·40, *Michałkowice 166. Nowa Wieś 342·08, Orzesze 60,* Połomia 29·53, *Ruda Śl. M. B. R. 140,* Rybnik 12, *Rybnik na wykup. murz. 175, Siemianowice Śl. św. Krzyż 100, a na wykup. murz. 50, Świerklaniec 59·69,* Świerklany Dolne 35·10, *Żyglin 71,* M. Kawikówna naucz. Orzegów 50, Seminarjum żeń. szkoła ćwicz. Cieszyn 10·56), Antonina Mateja Gierałtowice 3. **Razem 4·151·58.**

Diecezja kielecka.

Zł.: Koło Mis. Kielce gimn. bł. Kingi 26·80, Ks. Świrszczewski Miechów 15·80, Ks. Prob. Wasik Mieronice 16·44, Biuro Mis. Kielce (Marjan Pietrzyk) 35. **Razem 94·04.**

Archidiecezja krakowska.

Zł.: K. Cagłówna Kobierzyn Zakład 6, Urz. par. Lachowice 3·17, Ks. Burda Milówka 19, St. Jahl Kraków 1·50, Ks. Sidełko Kalwarja Zebrz. (od dzieci z Kalwarji i Brodów w tem Fr. Wodniak 5·60) 25, Ks. A. Sikora Jurgów 6·60, Ks. Bombol Wola Radziszowska 10, Urząd par. Rabka Zdrój 50, z puszki Kraków 3·68, Ks. Koniówka szkoła 45 Kraków-Podgórze 35, Ks. Józef Mazanek IV. kl. szk. ćw. p. sem. n. ż. 26·62, Ochronka (SS. Felicjanki) Kraków-Podgórze 16, Ks. Mazurkiewicz Dobranowice 3·50, SS. Felicjanki tamże 14·66, W. Pletnia Dziec. Skawina 8, M. Wojciechowska Kraków 2, szkoła Polanka Haller 7·50, Ks. Gimiński Brzezie 25, *Kraków dochód uboczny Dyrekcji 107·95.* Ks. Prof. Kraupa Kraków 10, V kurs Sem. naucz. im. Münnichowej Kraków 2. **Razem 383·18.**

Archidiecezja lwowska.

Zł.: Ks. A. Poznański Wiśniowczyk 1, Ks. Nadolski Mosty Wielkie 3, Ks. Badowski Trembowla szkoła żeń. 5·50, Ks. Cepurski Biały Kamień 1·50, Zbigniew Urbański Lwów 3, Ks. Kaściński Lubaczów 10, Ks. M. Laska Mościska 10, Ks. Opaliński Stanisławów szkoła im. Konopnickiej 25·16, Ks. Malik Czortków 41·65 (w tem Sem. naucz. 15·98, gimn. 25·65), Ks. Pochoda Oleszyce (szk. pow.) 15, Eug. Pychówna Oleszyce 10. **Razem 125·81.**

Diecezja Łomżyńska.

Zł.: Ks. Br. Zarzecki od dzieci z Piątnicy i Jeziorna 40·60, Ks. Gerwel Łyse 23·50, Ks. Łuniewski Rajgród 12·39, Ks. Malinowski Suwałki 50, Probostwo Berżniki 1·75, *katechetka J. Tanianisówna Suwałki 97·15.* **Razem 225·39.**

Diecezja łódzka.

Zł.: Ks. Migasiewicz Gomolin 21·60.

Diecezja łucka.

Zł.: Ks. Tad. Bączkowski Kiwerce 62·60,

Diecezja płocka.

Zł.: Ks. St. Nasiłowski Gostynin 4·50.

Diecezja przemyska.

Zł.: Ks. P. Turek Sambor 37·90, Stow. św. Dz. Korczyna 31·20, Sodalicja Marj. Naucz. Przemyśl 30·80, Ks. Borcz Sambor (gimn. ż. szkoła kr. Jadwigi) 25, Ks. J. Bazylski Przemyśl (Sem. i gimn. PP. Benedyktynek) 50, Ks. A. Gliński Zdżarzec 5, J. Majkułowa Kołaczyce 2. **Razem 181·90.**

Diecezja sandomierska.

Zł.: Ks. Kosobudzki Ostrowiec Kiel. 29, Ks. Wł. Nowak Zwoleń 16·15, *ks. Kapusta Ostrowiec Kiel. 62, Kurja Bisk. Sandomierz 510·45* (w tem Włostów 3·60, Piotrowice 27, Przysucha 50, Momina 10, Lipa 20·05, *Łoniów 54,* Obrazów 17·57, Zwoleń 9·17, Koprzywnica 34·60, Suchedniów 8·32, Iłża 46, *Libiszów 54·04, Wierzbnik 113,* Malice 16·50, Niezamierowice 7·25, Strzyżowice 7·20, Kurozwęki 8·60). **Razem 617·60.**

Diecezja tarnowska.

Zł.: Ks. Proboszcz Podegrodzie 5, Ks. J. Maryański Janowice 10, Stow. św. Dz. Złotniki 7, Ks. Dygoniewicz Zassów 14·90, *O. Smoroński Tuchów* (w tem Fr. Schabowska na chrz. murz. Franciszek 10 zł) *200,* Ks. Wł. Jarosz Nowy Sącz 28 (w tem Ks. Skwirut 20, dzieci z Boguszowej 8), Ks. Pacocha Dąbrowa 7·84, Ks. J. Barszcz Tarnów 15, Ks. J. Suchy Bolesław (w tem dzieci z Kanny 2) 7, Ks. Mroczka Żabno 19·20, Ks. Michalski Olesno 5·90, Dzieci szk. Odporyszów 6, Ks. Smołka Książnice 15, Stow. św. Dz. Książnice 9 (w tem Podleszany 3·50, Wola Miel. 3, Rydzów 1·50, szk. Książnice 1), Ks. Kowalski od N. N. Grybów 5, *Urząd par. Łysa Góra 71·25,* Ks. J. Smołka Kolbuszowa 5, Ks. Cielenkiewicz Wojnicz 6·20, Urząd paraf. Cerekiew 1, Ks. Sułek Wietrzyhcowice 6·13. **Razem 444·42.**

Archidiecezja warszawska.

Zł.: *Ks. J. Paszyna C. M. Warszawa 250* (w tem S. Łazarska z Wejherowa na wykup. murz. 50, p. Gruba z pow. puckiego i wejherowskiego 50, Leokadja Misiobęcka 20, H. i J. Jamiołkowskie 18, Alusia Leszczyńska dla swej Alicji na Madagaskarze 20, Szymańska Janka 15), Dyr. Zw. Mis. archidiecezji warszawskiej Warszawa 33 (w tem Warszawa Żoliborz par. św. Stanisława Kostki 12, par. Radzymin Ks. Tworkowski 10, Przybyszew Ks. Wilkoszewski 11). **Razem 283.**

Archidiecezja wileńska.

Zł.: Ks. Sidorowicz Supraśl 32, J. Koziński naucz. Jakietany Nowe 5·40, Ks. St. Baranowski Wilno 37·11, Ks. J. Lewkowicz Siderka 25, Ks. St. Zawadzki Wilno 1·50, Dzieło św. Dziecięctwa (SS. Nazaretanki Grodno) 40, Ks. Łoszakiewicz Konstantynów 5, Ks. A Stępnik Lida 5, Ks. A. Pieślak Posławy 27. **Razem 178·01.**

Diecezja włocławska.

Zł.: Ks. Dr. St. Kozłowski Korczew 16·50, *Ks. Dziekan Żak Szadek 61·40* (w tem szkoła w Szadku 30, i na chrz. murz. 10, Przatów 12·40, Choszczew 8·30, Mostki 1·70), *Dyrekcja Dzieł Mis. Włocławek 75·80* (w tem Włocławek: szk. powsz. S. M. Tucholska 8, sklep „Wspólna praca" 13, szk. powsz. S. M. Malendowicz 15·50, szk. powsz. Nr. 5 Ks. Cieślak 5·50, szk. pow. Nr. 8 4·50, Kurja Bisk. skarbonka 6·20, paraf. Gosławice 2·10, Mazowsze 12, Uniejów 9), nadto nie ogłoszono w poprzednim Roczniku Białotarsk 5·37. Zygry 14, których to miejscowości składki jednak już tam wliczono. **Razem 153·70.**

Z poza kraju.

Zł.: Dzieło św. Dziec. Beeringen Belgja 6, Ks. Mieczkowski Creuzot Francja 26·50, Ks. Maultz Karwina Czechosłowacja 45, Ks. Jung P. J. Heiligelinde przez kanc. Prymasa Polski 22. **Razem 99·50.**



Misjonarz zamierza budować nową kaplicę i każe cegły zgromadzić na miejscu budowy. Widząc, że murzynki zwyczajem swoim przenoszą cegły na głowach, każe zrobić taczkę i na niej cegły przewozić. Przewożenia na taczce murzynki nie zrozumiały. Wzięły więc cegły na głowę a jeden z nich siadł na taczce i cegły były przewiezione.

W sprawie opłacania roczników.

Uwaga Dyrekcji na 2 stronie okładki co do prenumeraty Roczników dotyczy tylko tych, którzy Roczniki pobierają dla czytania tylko, a nie prowadzą Dziecięctwa. Stowarzyszenia zaś Dziecięctwa otrzymują Roczniki darmo po 1 Roczniku na dwunastkę. Dwunastki nie płacące składki, nie mają prawa do Rocznika.

Ofiara na wykup i chrzest' dziecka pogańskiego wynosi . . . . 60 zł.

Ofiara na dar chrztu . . . . 10 zł.

„ wieczysta na Dziecięctwo tak księży jak członków . . . . 50 zł.

Składka miesięczna wynosi . . . . 5 gr.

Medaliki są bezpłatne. Należy jednak przestrzegać kontroli nad dziećmi, by nie dawać im drugi raz medalików, gdyż dzieci lubią się starszych medalików pozbywać i żądać nowych.

„Pragnąłbym widzieć wszystkie dzieci całego katolickiego świata zrzeszone w pięknym Dziele św. Dziecięctwa".

(Papież Leon XIII.)

„Dzieło św. Dziecięctwa jest pięknym Dziełem przedewszystkiem dlatego, że do pracy nad zbawieniem ludzi zaprawia już dzieci".

(Pap. Pius XI.)

Objaśnienie o Papieskiem Dziele św. Dziecięctwa Jezusowego.

Stowarzyszenie albo Dzieło św. Dziecięctwa, założone dla uczczenia Najświętszego Dziecięctwa Pana Jezusa jest Stowarzyszeniem misyjnem dzieci katolickich na ratowanie dzieci pogańskich, pozbawionych łaski chrztu, światła wiary, uczestnictwa w zasługach męki i śmierci Pana Jezusa i skazanych przez to na doczesną i wieczną nędzę. Misja ta polega na tem, że dzieci krajów katolickich, złączone w jedno Stowarzyszenie, modlitwą, jałmużną i innemi środkami, jakie nasuwa prawdziwa miłość chrześcijańska niosą ratunek biedniejszym o wiele od siebie pogańskim dziatkom, przez umożliwienie im chrztu i wychowania katolickiego.

Głównymi członkami „Dzieła“ jest młodzież katolicka od lat niemowlęcych aż do dojrzałego wieku, ale w Polsce i starsi, chcący mieć udział w jego zasługach pracach i owocach mogą do niego należeć.

Obowiązki Stowarzyszenia są bardzo niewielkie, bo tylko 1) odmówienie codzień jednego *Zdrowaś Marjo* z wezwaniem: *N. Panno Marjo, módl się za nami i za biednemi dziećmi pogańskiemi;* 2) ofiarowanie co miesiąc 5 groszy na dzieci pogańskie. Za to owoce jego są niewymownie wielkie. Każdego roku zapewnia Stowarzyszenie kilkuset tysiącom dzieci łaskę chrztu św. a do nieba wprowadziło już niezliczoną ilość niewiniątek. Zostającej przy życiu dziatwie daje wychowanie chrześcijańskie. Z jej grona wychodzą potem dzielni chrześcijanie, kapłani, misjonarze i apostołowie własnej ojczyzny, a często i męczennicy! W młodych zaś członkach i dobrodziejach swoich „Dzieło” rozbudza wiarę, roznieca miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, uczy cenić dary i łaski nadprzyrodzone, jakich drudzy nie mają, słowem uświęca młodość, a na rodzinę i rodziców sprowadza błogosławieństwo.

„Dzieło” zostało przez Najwyższego Pasterza Piusa IX. zatwierdzone dnia 18 lipca 1856 roku i wprowadzone przez wszystkich biskupów wszystkich krajów.

CO ZDZIAŁAŁO

AP. DZIEŁO ŚW. DZIECIĘCTWA DLA MISYJ?

Od czasu swego założenia to jest od roku 1843 Dzieło św. Dziecięctwa

zebrało **360.000.000** franków francuskich,
czyli **127.000.000** złotych,
ochrzciło **24.776.000** dzieci pogańskich,
wychowało **16.000.000** dzieci pogańskich.

Obecnie utrzymuje **15.000** szkół powszechnych, średnich i zawodowych.

Wspiera zakłady **435** biskupów misyjnych,

Dopomogło przeszło **700** tubylcom do stanu kapłańskiego.

W roku 1931 wychowywało to Dzieło **1.056.323** dzieci pogańskich, a ochrzciło **644.007.**

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa jest drugiem największem stow. misyjnem katolickiem.

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.